

Adolf Dąb

Rozbieżność między zarzutem w postępowaniu przygotowawczym a zarzutem w akcie oskarżenia

Palestra 7/7-8(67-68), 45-48

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cjach modernistycznych nie proponował w swych projektach natury kodyfikacyjnej *preambul* wstępnych, które by usuwały z pola widzenia nowoczesnej polityki kryminalnej znaną troskę wszystkich „szkół trzecich” między klasykami a modernistami) o ową *media via*, wiążącą unitarnie (*scuola unitaria*) subiektywizm i obiektywizm w ustawodawstwie karnym w jedną uzgodnioną całość.

I dlatego w ostatecznym projekcie kodeksu karnego taka preambula powinna być chyba pominięta.

ADOLF DĄB

Rozbieżność między zarzutem w postępowaniu przygotowawczym a zarzutem w akcie oskarżenia

Do Redakcji „Palestry” wpływają pytania dotyczące zagadnienia nie dość jasno uregulowanego w przepisach k.p.k.

Chodzi mianowicie o to, czy sformułowany w akcie oskarżenia zarzut określający czyn zarzucany musi być zgodny z zarzutem przedstawionym podejrzanemu w postępowaniu przygotowawczym, a jeżeli pomiędzy tymi zarzutami zachodzi rozbieżność (tzn. inny czyn zawarty jest w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, a inny w akcie oskarżenia) — to czy i jakie ta rozbieżność wywołuje skutki procesowe w postępowaniu sądowym.

Wydaje się, że aby udzielić prawidłowej odpowiedzi na tak postawione pytania, należałoby wstępnie zastanowić się nad tym, do czego z jednej strony sprowadza się istota „przedstawienia zarzutów”, a z drugiej — jakie znaczenie procesowe ma akt oskarżenia.

1. Nie wymaga chyba głębszego rozstrząsania to, że przedstawienie zarzutów ma znaczenie fundamentalne w postępowaniu przygotowawczym. Ma ono znaczenie podwójne. Chodzi bowiem o jasną sytuację zarówno dla prowadzącego postępowanie organu (a tym samym i dla organów nadzorczych), jak i dla podejrzanego co do tego, przeciwko komu i o co toczy się postępowanie (art. 237). Stąd też wypływa uciążliwy — być może — obowiązek każdorazowego wydawania nowego postanowienia o przedstawieniu zarzutów w miarę zmieniających się okoliczności w sprawie, przedstawienia podejrzanemu nowego zarzutu i przesłuchania go na okoliczności tego zarzutu (art. 237, 238, 245¹).

Institucja ta wraz z rozszerzeniem zasady koncentracji na postępowanie przygotowawcze (przez wprowadzenie ustawowych terminów trwania śledztwa i dochodzenia) ma przede wszystkim zabezpieczyć praworządność w tym stadium postępowania karnego, ma chronić obywateli przed zbyt pochopnym pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej. Jest zrozumiałe, że tym samym rozszerzone zostały możliwości obrony podejrzanego przed stawianymi mu zarzutami.

Jednakże gwarancje dla podejrzanego, które wypływają w szczególności z przedstawienia zarzutów, i odpowiadające tym gwarancjom obowiązki organów ścigania ustanowione zostały dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego.

Co prawda, gwarancje te nie kończą się z chwilą zamknięcia śledztwa (dochodzenia). Potrzeba zmiany zarzutów może się wyłonić również w dalszym toku postępowania. W myśl art. 245¹ k.p.k., jeżeli przy sporządzaniu aktu oskarżenia zachodzi potrzeba (...) oskarżenia o inny czyn aniżeli zarzucany podejrzanemu w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, sporządza się nowe postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza się je podejrzanemu i przesłuchuje go na treść zarzutów, a w razie potrzeby uzupełnia się śledztwo.

Przepis ten zawiera wyraźną wskazówkę ustawy, że zgodnie z wymaganiami prawdy obiektywnej zarzuty przez cały czas postępowania przygotowawczego powinny kształtować się zgodnie z odtwarzanym rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, a jeżeli po zamknięciu postępowania przygotowawczego aktualne się stanie sporządzenie aktu oskarżenia, to treść jego powinna odpowiadać prawidłowym ustaleniom faktycznym (i prawnym), a co za tym idzie — aktualnym w chwili zamknięcia śledztwa (dochodzenia) zarzutom.

Z tego punktu widzenia wymaganie, aby istniała całkowita zgodność między zarzutem przedstawionym podejrzanemu przed zamknięciem śledztwa (dochodzenia) a zarzutem określonym w akcie oskarżenia, nie może budzić wątpliwości.

Pogląd taki wynika również z faktu, że obowiązująca u nas zasada skargowa nie oznacza bynajmniej, iż postępowanie sądowe (z wyłączeniem trybu prywatnoskargowego) może się rozpocząć od wniesienia przez uprawnionego oskarżyciela skargi do sądu. Przeciwnie, postępowanie sądowe musi być (zgodnie z art. 233 k.p.k.) poprzedzone przez postępowanie przygotowawcze, w którym wszystkie przewidziane dla tego postępowania rygory muszą być przestrzegane.

2. Czy jednak niezachowanie takiego obowiązku przez prokuratora wnoszącego akt oskarżenia do sądu wywiera skutki w postępowaniu sądowym? Jest to zagadnienie bardziej skomplikowane i wymaga szerszej analizy.

Przede wszystkim przypomnieć należy, że nasz proces nie zna „sądowego oddania pod sąd”, że postawieniem w stan oskarżenia, a co za tym idzie — początkiem postępowania sądowego jest wniesienie aktu oskarżenia przez uprawnionego oskarżyciela.

Akt oskarżenia musi oczywiście odpowiadać określonym warunkom przewidzianym w art. 247 i 248 k.p.k. Do tych warunków należy m.in.: a) dokładne określenie zarzucanego czynu (...) i b) wskazanie przepisu ustawy karnej (...). Jeżeli akt oskarżenia tym warunkom odpowiada, prezes sądu zgodnie z art. 250 k.p.k. zarządza doręczenie oskarżonemu aktu oskarżenia, a następnie (art. 252) wyznacza termin rozprawy.

Treść art. 247 k.p.k. nie uległa dotychczas żadnej zmianie i jeżeli akt oskarżenia zawiera dokładne określenie zarzucanego oskarżonemu czynu, to jest rzeczą co najmniej wątpliwą, czy prezesowi sądu przysługuje prawo kontroli zgodności tak określonego czynu z przedstawionymi podejrzanemu w postępowaniu przygotowawczym zarzutami.

Poczynić tu tylko należy pewne zastrzeżenia. Za treść aktu oskarżenia odpowiada prokurator. Na nim też ciąży obowiązek udowodnienia winy. Toteż gdyby prokurator w załączonym do aktu oskarżenia wykazie nie powołał dowodów w celu udowodnienia zawartego w akcie oskarżenia zarzutu, to prezes miałby nie tylko prawo, ale i obowiązek zwrócić mu akt oskarżenia do uzupełnienia braków (art. 249), a gdyby uważał, że w takiej sytuacji należy śledztwo (dochodzenie) uzupełnić, to powinien wnieść sprawę na posiedzenie niejawne (art. 251 § 1 lit. d).

Takie jednak obowiązki ciążyą na prezie sądu tylko o tyle, o ile wymagane od prokuratora czynności niezbędne są dla należytego przygotowania rozprawy głównej. Również wyłącznie pod tym kątem widzenia mógłby sąd na posiedzeniu niejawnym zobowiązać prokuratora do uzupełnienia śledztwa czy dochodzenia. Gdyby prezes czy sąd uznał, że taka konieczność nie zachodzi, to akt oskarżenia stałby się podstawą dalszego postępowania.

Jest rzeczą zrozumiałą, że powyższe zagadnienie powinno być oceniane również pod kątem widzenia ewentualnego ograniczenia czy utrudnienia oskarżonemu obrony.

Wydaje się jednak, że taki zarzut nie byłby trafny. Przede wszystkim należy zauważyć, że zaniechanie ścigania za czyn objęty postanowieniem o przedstawieniu zarzutów, a ściganie za czyn inny — niekoniecznie stwarza sytuację gorszą dla oskarżonego. Sytuacja ta może być trudniejsza właśnie dla oskarżyciela. Niemniej jednak oskarżony dowiaduje się o nowym zarzucie z odpisu aktu oskarżenia. Przewidziane dla oskarżonego w art. 256 i 253 k.p.k. uprawnienia dają mu dostateczne możliwości do odpiernia nowego zarzutu.

Wprawdzie nieco inna jest sytuacja w sprawach rozpoznawanych w trybie uproszczonym (art. 8 lit. e ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. — Dz. U. z 1961 r. Nr. 53, poz. 296), ale — jak wiadomo — trybu uproszczonego nie stosuje się względem podejrzanego, który pozostaje w areszcie tymczasowym (art. 10 teŹe ustawy). A więc również i w tym wypadku oskarżony może jeszcze przed rozprawą zapoznać się z zarzutem zawartym w akcie oskarżenia, mimo że nie doręcza mu się odpisu aktu oskarżenia.

W tym miejscu warto zauważyć, że w konkretnym wypadku — właśnie ze względu na inny zarzut — oskarżony mógłby złożyć tego rodzaju wnioski dowodowe, których na rozprawie uzupełnić nie można. Do takich wniosków można by zaliczyć konieczność przeprowadzenia rewizji, poszukiwania osób, dowodów rzeczowych itp. Stosownie do okoliczności sprawy każdy z takich wniosków mógłby być przez sąd uznany za uzasadniony, co w konsekwencji stanowiłoby podstawę do zwrotu akt oskarżycielowi celem uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia (art. 305).

Jak widać, potrzeba sklerowania akt do uzupełniającego śledztwa lub dochodzenia byłaby oceniana przez sąd z punktu widzenia merytorycznego, a nie z punktu widzenia słuszności zarzutu formalnego, polegającego na nieprzestrzeganiu form procesowych przez prokuratora przy sporządzaniu aktu oskarżenia.

3. Pogląd taki na tle twierdzenia, że powinna istnieć zgodność pomiędzy zarzutem przedstawionym podejrzanemu w postępowaniu przygotowawczym a zarzutem określonym w akcie oskarżenia, może się wydawać niekonsekwentny. W rzeczywistości jednak ten brak konsekwencji wynika z niezharmonizowania przepisów o postępowaniu przygotowawczym z przepisami o akcie oskarżenia i o przygotowaniu do rozprawy głównej.

Należy pamiętać, że gwarancje ustanowione dla jednego stadium postępowania karnego ze względu na specyfikę tego stadium nie zawsze mogą być w pełni — czy to w drodze analogii, czy wykładni rozszerzającej — stosowane w innym stadium postępowania. Przykładów takich w k.p.k. nie brak, bliŹsze jednak ich omawianie nie należy do tematu.

Nie może ulegać wątpliwości, że omawiane wyŹej rozbieŹności (jeŹeli zdarzają się w praktyce) stanowią poważne uchybienie procesowe. Więcej nawet: takiej czynności jak przedstawienie zarzutu w postępowaniu sądowym dokonać nie moż-

na, a więc akt oskarżenia musi być miarodajny dla sądu i dla stron. Co gorsza, o ile w postępowaniu przygotowawczym na wszelkie decyzje i czynności prowadzącego śledztwo (dochodzenie) organu przysługuje podejrzanemu zażalenie, o tyle w tym nie nazwanym przez ustawę stadium postępowania, jakim jest sporządzenie aktu oskarżenia i wniesienie go do sądu, zażalenie w trybie przewidzianym przepisami k.p.k. nie przysługuje.

Reasumując, z przepisów wynika tylko tyle, że prezesowi i sądowi przysługuje jedynie kontrola, czy akt oskarżenia odpowiada przewidzianym dla niego warunkom formalnym, a ponadto że sądowi przysługuje prawo żądania od oskarżyciela, aby w postępowaniu przygotowawczym zostały przeprowadzone te wszystkie czynności, których na rozprawie uzupełnić nie można.

Rozumie się samo przez się, że zagadnienie to wyglądałoby inaczej, gdyby w przyszłym kodeksie postępowania karnego wprowadzona została instytucja sądowego oddania pod sąd, której istotą jest m.in. badanie dostateczności poszlak, a więc merytoryczna (a nie tylko formalna) kontrola aktu oskarżenia.

ALFRED KAFTAL

Niektóre problemy z zakresu orzekania przez sąd rewizyjny

I. Uwagi wstępne

1. Problematyka związana z określeniem zakresu orzekania przez sąd rewizyjny należy do zasadniczych zagadnień postępowania rewizyjnego, decydujących ponadto o tym, jaki jest charakter danego postępowania odwoławczego.¹ Dlatego też na szczególną uwagę zasługują w tym względzie zmiany ustawodawcze, jak również kształtująca się na tym tle wykładnia S.N. dotycząca zakresu uprawnień sądu rewizyjnego do orzekania merytorycznego. W szczególności chodzi tu o kwestię skazania w instancji rewizyjnej oskarżonego uniewinnionego lub zaostrożenia wymierzonej mu kary (zakładając oczywiście, że wniesiona była rewizja prokuratora na niekorzyść tego oskarżonego).² Jest to tym bardziej istotne, że przepisy k.p.k. w omawianej materii przechodziły dość szczególną ewolucję.

Początkowa nowelizacja k.p.k. z 1949 r. nie wprowadziła do art. 408 § 2 żadnych ograniczeń, zezwalając sądowi rewizyjnemu zarówno na skazanie oskarżonego uniewinnionego, jak i na zaostrożenie wymierzonej mu kary. Już jednak w r. 1955 nastąpił zdecydowany zwrot przez wprowadzenie w § 3 art. 388 k.p.k. wyraźnego zakazu zarówno co do skazania oskarżonego uniewinnionego, jak i zaostrożenia wy-

¹ Por. A. Bachrach: System odwoławczy — Procesowe i ustrojowe powiązania, PIP nr 7/59, s. 28; A. Bachrach: Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji, wyd. 1953 r., s. 90 i nast.

² Por. np. w literaturze radzieckiej M. Strogowicz: Proces karny; A. Czelcow: Radziecki proces karny, wyd. 1955 r., s. 365 i nast. oraz Przemiany w dziedzinie prawa w Związku Radzieckim, wyd. 1958 r., s. 28.